

Londyn, dnia 17. XII. 43r. Wickham Steed : przegląd tygodniowy.

Mam przeczucie, że zbliżamy się do jednego z tych przesilen, których charakter, jako właśnie przesilenia ujawnia się dopiero, gdy należy już do przeszłości. Przesilenie to może być zarazem polityczne i militarne. Nieuległa wątpliwości, że zarysowujące się zasady nadchodzącego pokoju odegrają wielki wpływ na ukształtowanie się i przebieg przesilenia. Trudno mi nie przypomnieć przy tej sposobności sytuacji, która wykazuje wiele analogii z obecną i raz się już wydarzyła, mianowicie w czasie ub. wojny. Było to w listopadzie 1917 r. Spotkałem się wtedy z emisariuszem szwajcarskim, który został wysłany przez swych niem. mocodawców z misją zasłuszenia Francji i skłonienia jej do zawarcia pokoju. Coprawda, wywiązał się ze swej misji w szczególniejszy sposób, gdy zaczęliśmy bowiem rozmawiać na temat sytuacji, oświadczył mi po kilku słowach półgłosem : jeżeli możecie jeszcze trochę pociągnąć zatrzymajcie się. Niemcy nie wytrzymają nawet 6-ciu miesięcy. W rzeczywistości Niemcy trzymali się jeszcze pełny rok. Wówczas również ujawniły się i inne charakterystyczne symptomy, przypominające obecną sytuację. Rozpoczęły się próby, zmierzające do zawarcia pokoju ze strony Austrii, podjęte, jak wiadomo, przez księcia Syxtusa Bourbon. Pozostawiam nauboczu kwestię, czy te próby były robione za wiedzą, czy bez wiedzy Niemiec. Gen. Smuts miał z tym wówczas cośniedożynienia i zapewne dobrze je sobie przypomina. Dziś również tego rodzaju próby są podejmowane i wychodzą z wielu ośrodków. Pamiętamy, że po ówczesnych próbach rozpoczęła się wielka ofenzywa Ludendorffa, która początkowo doprowadziła nawet